

# Minister na Podlasiu, zaś były wojewoda pod sąd

29 grudnia minister środowiska spotkał się z samorządowcami, mieszkańcami i parlamentarzystami na Podlasiu. Celem wizyty było zapoznanie się terenami przeznaczonych pod inwestycje drogowe.

**29 grudnia minister środowiska spotkał się z samorządowcami, mieszkańcami i parlamentarzystami na Podlasiu. Celem wizyty było zapoznanie się terenami przeznaczonych pod inwestycje drogowe. Kilka tygodni temu, minister Jan Szyszko, odrzucił decyzję wojewody o budowie obwodnic Wasilkowa i Augustowa, która była wydana bezprawnie przez byłego wojewodę podlaskiego i zawierała wiele merytorycznych błędów (brakowało m.in. niezbędnej do rozpoczęcia inwestycji decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych).**

Na pozytywne skutki wizyty liczą niektórzy przedstawiciele władz lokalnych. Antoni Pełkowski, burmistrz Wasilkowa, dla białostockiej Gazety Wyborczej powiedział „Oczekujemy na szybkie decyzje ministerstwa. Mamy już dość bycia Polską B, Polską nieudaczników. Potrzebujemy dróg i obwodnic, i dłużej nie możemy już czekać?”. Bogdan Dyjuk, przewodniczący komitetu protestacyjnego w Augustowie zapowiada, że niezależnie od wyników debaty, 5 stycznia mieszkańcy zablokują drogi co najmniej w kilku miejscach w województwie. Ich celem jest przyspieszenie budowy na Podlasiu.

Tymczasem, 28 grudnia, do białostockiej Prokuratury Apelacyjnej trafiło zawiadomienie o przestępstwie, które popełnił były wojewoda podlaski Marek Strzaliński, reprezentujący SLD. Zdaniem posła Jarosława Zielińskiego (PiS) wojewoda, wydając we wrześniu zgodę na budowę obwodnic Augustowa i Wasilkowa, świadomie złamał prawo. Zieliński wykorzystał artykuł 231 kodeksu karnego, dotyczący nadużyć władzy. Za to przestępstwo grozi Strzalińskiemu do trzech lat więzienia. Według dołączonego do zawiadomienia uzasadnienia Strzaliński świadomie wydał decyzję według nieobowiązujących przepisów, chcąc w ten sposób pozyskać elektorat z Augustowa w trakcie trwającej wówczas kampanii wyborczej. Marek Strzaliński w ostatnich wyborach zdobył mandat poselski i jako przedstawiciel SLD zasiada obecnie w Sejmie. Jeszcze niedawno podkreślał, że swoją decyzję podjął w dobrej wierze, dla dobra mieszkańców województwa. Do dzisiaj uważa, że postąpił słusznie, a racji nie ma minister środowiska.

Liczymy na to, że byłego wojewodę, a obecnego posła Strzalińskiego, spotka zasłużona kara. Żyjemy w państwie, gdzie prawo ma być przestrzegane. Przedstawiciel władzy nie może być tym, który może je omijać bez jakichkolwiek konsekwencji.